

Domena Publiczna

Tomasz Ganicz - Wikimedia Polska

Flickr CC BY aut. Walkadog

http://koed.org.pl

KOALICJA OTWARTEJ EDUKACJI

Materiał powstał dzięki wsparciu

OPEN SOCIETY INSTITUTE

Domena Publiczna

Domena publiczna to ważna część kultury, która dzięki temu, że nie jest chroniona majątkowym prawem autorskim może być swobodnie wykorzystywana do dalszego jej rozwoju i stanowi nasze wspólne dziedzictwo, bez którego trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie społeczeństwa. Domenę publiczną tworzą dzieła, które nigdy nie podlegały tej ochronie oraz dzieła, do których wygasły prawa autorskie. Ustalenie obu tych faktów bywa jednak czasami trudne i wymaga dokładnego zapoznania się ze współczesnymi i dawnymi zapisami ustawowymi w tej materii. Czasami zalicza się też do domeny publicznej utwory udostępniane przez autorów współczesnych na wolnych licencjach. Rozdział zawiera podstawowe informacje o prawnych aspektach wykorzystania utworów z domeny publicznej i uczy, jak je rozpoznawać.

Co to jest domena publiczna?



Symbol domeny publicznej — źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna

Domena publiczna (ang.: *public domain*) — w najwęższym znaczeniu jest to twórczość, z której można korzystać bez ograniczeń wynikających z uprawnień, jakie mają posiadacze autorskich praw majątkowych, gdyż prawa te wygasły lub twórczość ta nigdy nie była lub aktualnie nie jest przedmiotem prawa autorskiego. Pojęcie to wywodzi się anglosaskiego *common law* i początkowo oznaczało grunty należące do państwa, które zostały udostępnione do bezpłatnego użytku publicznego, co później zostało rozciągnięte na własność intelektualną, która z różnych względów nie jest objęta ochroną prawa autorskiego i może w związku z tym być wykorzystywana bezpłatnie przez każdego.

Pojęcie to funkcjonuje też w znaczeniu szerszym i obejmuje także wszelką twórczość dostępną bez ograniczeń dla każdego, również tą wciąż objętą prawami autorskimi, ale udostępnioną na wolnych licencjach, lub przynajmniej udostępnianą bezpłatnie do niekomercyjnego użytku prywatnego. W tym znaczeniu pojęcie to pojawia się np: w dokumentach i dyskusjach Światowej Organizacji Własności Intelektualnej, grup

dyskusyjnych działających w ramach UNESCO oraz *Manifeście Domeny Publicznej* http://www.publicdomainmanifesto.org/ wypracowanym w projekcie UE „Communia" — europejskiej sieci tematycznej poświęconej cyfrowej domenie publicznej.

Jak powstaje (i się kurczy) domena publiczna?

W bardziej ścisłym, prawniczym znaczeniu do domeny publicznej zaliczamy tylko taką twórczość, która jest całkowicie wolna od ograniczeń wynikających z majątkowych aspektów prawa autorskiego. Dalsza część tego rozdziału będzie dotyczyła tylko takiego wąskiego znaczenia tego pojęcia. Każde z państw ma nieco inne prawo autorskie i również inne zapisy ustalające, co jest w domenie publicznej. Ogólnie jednak, w prawie wszystkich państwach świata na domenę publiczną składają się:

- prace do których wygasły majątkowe prawa autorskie;
- materiały, które od samego początku ich opublikowania nie są objęte tymi prawami, gdyż tak zdecydowali ustawodawcy.

Ciekawostka: *Wyjątkiem od tej zasady jest np.: Afganistan, który w ogóle nie posiada prawa autorskiego i nie jest sygnatariuszem żadnych międzynarodowych umów dotyczących wzajemnej ochrony tych praw, a zatem można uznać, że cała twórczość obywateli tego państwa jest w domenie publicznej. Innym wyjątkiem jest też. Wielka Brytania, gdzie zamiast zbioru materiałów, które nie są ustawowo objęte prawami autorskimi istnieje pojęcie wieczystych „praw królewskich" (crown copyright), którymi objęte są wszelkie dzieła tworzone przez rząd i parlament tego kraju, ale do których każdy obywatel ma z zasady wolny i bezpłatny dostęp, ich wtórne użycie wymaga jednak zgody specjalnego urzędu.*

W wielu krajach ze względu na zmiany w prawie autorskim domena publiczna się kurczy — to znaczy dzieła, które już były w domenie publicznej po wprowadzeniu zmian ustawowych stają się znowu zastrzeżone. Wynika to z faktu, że w kolejnych krajach wydłużony został okres wygasania praw autorskich i prawo to działa również wstecz. W tej chwili w większości krajów zachodu prawa autorskie wygasają w 70 lat po śmierci autora lub pierwszej publikacji dzieła. Wiele z tych niekorzystnych zmian zostało wymuszonych traktatami międzynarodowymi o wzajemnej ochronie praw, które są uzgadniane w ramach Światowej Organizacja Własności Intelektualnej (WIPO) i paru innych podobnych struktur. W ramach WIPO wprowadzono m.in. zapisy traktatowe wymuszające minimalny okres ochrony majątkowych praw autorskich — we wszystkich krajach sygnatariuszach — na 50 lat oraz zasadę wzajemnego uznawania dłuższej

ochrony, jeśli to wynika z prawa kraju, w którym powstało dzieło.

Istnieje też problem dzieł osieroconych, czyli takich, które prawdopodobnie powinny już znaleźć się w domenie publicznej, ale ze względu na brak danych o ich twórcach nie ma co do tego całkowitej pewności. Problem dzieł osieroconych powstał na skutek ciągłego wydłużania okresu wygasania praw majątkowych oraz zasady, że prawa te są przyznawane twórcom automatycznie, bez konieczności ich rejestrowania. W USA i kilku innych krajach istniały systemy rejestracji praw, ale w wyniku przyjęcia traktatów WIPO narzucających zasadę automatycznego ich nabywania straciły one rację bytu. W samym USA szacuje się, że dzieła osierocone powstałe w XX w. stanowią ok. 70% całej twórczości, która powinna znaleźć się już w domenie publicznej.

Na koniec warto wspomnieć też o problemach z utworami zależnymi. Utwory zależne, to takie, które powstało w wyniku twórczej modyfikacji dzieła pierwotnego. Są to np: tłumaczenia, kolaże fotograficzne, adaptacje powieści na scenariusze filmowe, adaptacje utworów muzycznych na inne instrumenty itd. Prawa autorskie do dzieła zależnego mają jego twórcy, ale nie mogą go opublikować bez zgody autorów dzieła pierwotnego. Wygasanie praw autorskich do utworu wtórnego liczy się od daty jego pierwszej publikacji lub daty śmierci autora dzieła wtórnego. Dotyczy to też utworów zależnych od dzieł pierwotnych, które już są domenie publicznej. Np: prawa autorskie do oryginału *Pisma Świętego* z pewnością już wygasły, ale jego współczesne tłumaczenia (np.: *Biblia Tysiąclecia*) wciąż są pod ochroną.

Warto wiedzieć, że nie każda przeróbka dzieła pierwotnego ma charakter samodzielnego utworu. Musi to bowiem być przeróbka wymagająca twórczego wkładu. Np.: skany czy kserokopie utworami zależnymi z pewnością nie są. Są jedynie prostymi, mechanicznymi kopiami dzieła oryginalnego i korzystają tylko z takiej ochrony, jak dzieło oryginalne. Czasami trudno jest precyzyjnie ustalić, gdzie jest granica między dziełem zależnym i prostą kopią. Np.: wiele wydawnictw twierdzi, że ich wydania dzieł z domeny publicznej (np.: „Trenów" Kochanowskiego) ma charakter „krytycznych opracowań" i jako takie są dziełami zależnymi a nie prostymi, mechanicznymi jego kopiami. Ewentualny spór w tej sprawie mógłby rozstrzygnąć tylko sąd. Sprawę dodatkowo komplikuje fakt istnienia pojęcia utworu inspirowanego. Jest to dzieło, które wyraźnie nawiązuje do pierwotnego, ale jest od niego na tyle różne, że nie można już mówić, że stanowi jego adaptację. Do utworu inspirowanego wyłączne prawa ma jego twórca i nie musi negocjować zasad publikacji z autorem dzieła, którym się inspirował. Ponownie — granica między dziełem inspirowanym i zależnym jest bardzo płynna i często uznaniowa,

więc do sądów trafia wiele spraw o rozstrzygnięcie tego dylematu.

Dlaczego istnienie domeny publicznej jest takie ważne?

Głównym celem, dla którego stworzono prawa autorskie było zapewnienie bytu twórcom i zachęcenie ich do dalszego tworzenia. Z drugiej strony racjonalną przyczyną, dla której prawa autorskie są ograniczone w czasie jest interes ogółu społeczeństwa i pośrednio również samych twórców, którzy przecież nie funkcjonują w próżni, lecz korzystają z twórczości swoich poprzedników. O ile interes współczesnych twórców (i firm, które zarabiają na dystrybucji ich twórczości) jest oczywisty i przeliczalny na konkretne sumy pieniędzy, o tyle interes społeczny nie da się tak łatwo przeliczyć na konkretne wartości ekonomiczne. Współcześnie, zmiany w prawie autorskim idą coraz bardziej w kierunku ochrony praw twórców, a raczej wielkich koncernów medialnych i ignorowania interesów ogólnospołecznych, na skutek czego domena publiczna się kurczy. Kurczenie to zaczyna jednak stopniowo utrudniać funkcjonowanie twórców i czasami nawet firm, które same lobowały za zaostrzaniem ochrony prawa autorskiego.

Wyobraźmy sobie hipotetyczną sytuację, że prawa autorskie są wieczyste, czyli nigdy nie wygasają. Wówczas, aby zamieścić np.: „Treny” Kochanowskiego w podręczniku jęz. polskiego należałoby przeprowadzić dochodzenie, kto te prawa kolejno dziedziczył, dotrzeć do ich aktualnych posiadaczy i zapłacić im tantiemy. Wymagałoby to odszukania odpowiednich wpisów w księgach parafialnych, przejrzenia archiwów pod kątem ewentualnie zaginionych testamentów — a i tak nigdy nie byłoby 100% pewności, że badania są poprawne. Jeśli na którymś etapie poszukiwań okazałoby się, że archiwalia zaginęły, księgi wieczyste zostały spalone, albo potomkowie Kochanowskiego toczyli spory dziedziczne, które nie zostały nigdy rozstrzygnięte w efekcie mogłoby się okazać, że „Treny” należą do grupy dzieł osieroconych i nie można ich w ogóle legalnie publikować. Podobna sytuacja dotyczyłaby większej części kanonu literatury polskiej i powodowała niemożność jej publikowania oraz nauczania w szkołach.

Wyobraźmy sobie, że prawami autorskimi objęto by wszelkie hipotezy i teorie naukowe. Musielibyśmy wówczas uzyskiwać zgodę od spadkobierców Newtona na zastosowanie podstawowego wzoru na grawitację, albo od spadkobierców Darwina na każdą wzmiankę o teorii ewolucji. W tych warunkach legalne uprawianie nauki stałoby się prawdopodobnie niemożliwe, gdyż teorie naukowe tworzą łańcuch, w którym nowopowstające zawierają fragmenty starszych lub nie miałyby bez nich żadnego sensu.

Miałoby to też niszczący wpływ na rozwój techniki i medycyny, które są przecież oparte na publicznie dostępnych rezultatach badań podstawowych w nauce. Warto tu zauważyć, że nawet rozwiązania techniczne o komercyjnym znaczeniu mają ograniczoną w czasie ochronę patentową (w większości krajów świata maksymalnie 20 lat), po czym trafiają one do domeny publicznej, co wydaje się zdrowym kompromisem między interesem wynalazców i nie blokowaniem nadmiernie długą ochroną własności intelektualnej ogólnego postępu technicznego. Analogiczna sytuacja miałaby miejsce, gdyby dokumenty urzędowe i teksty ustaw stanowiących prawo nie były w domenie publicznej. Wówczas, aby mieć pewność, że nie łamiemy jakiegoś prawa, musielibyśmy stale kupować teksty dokumentów nas dotyczących po cenach narzuconych przez ich twórców, w tym przypadku urzędników i polityków, a każde ich przytoczenie w np.: sprawie sądowej wymagałoby uiszczenia tantiem autorskich. Stanowienie prawa również byłoby w tych warunkach bardzo trudne, bo nowelizacja ustawy oraz tworzenie tekstów jednolitych czyniłoby od strony prawno-autorskiej nieprawdopodobny galimatias. Można zatem śmiało powiedzieć, że istnienie domeny publicznej jest warunkiem koniecznym zdrowego rozwoju i funkcjonowania społeczeństw, bez którego nie byłoby nauki, techniki i kultury w formie, jaką znamy.

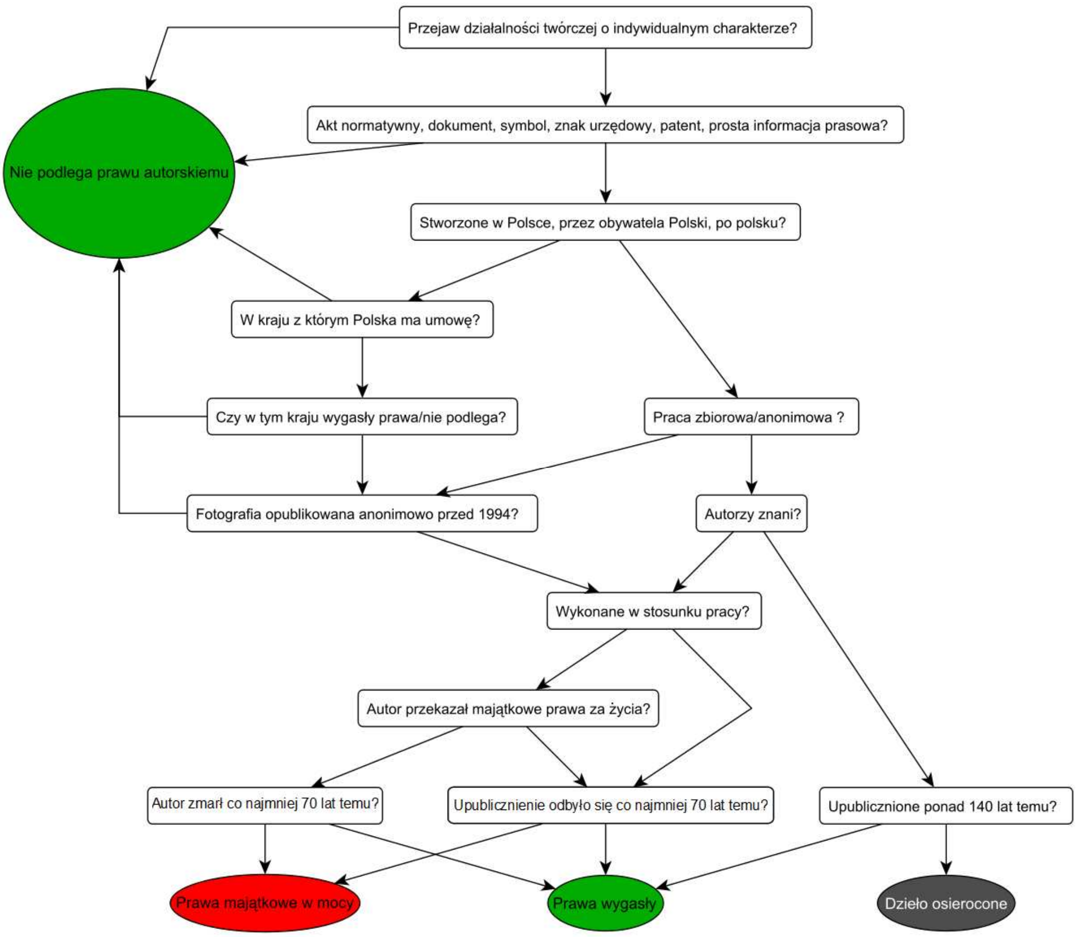
Domena publiczna w Polsce

W polskim systemie prawa autorskiego pojęcie domeny publicznej nie występuje, ponieważ nie ma możliwości wyzbycia się autorskich praw osobistych a ich czas trwania jest nieograniczony w czasie. W stosunku do twórczości, która stanowi przedmiot tego prawa można jedynie mówić o wygasaniu praw majątkowych. Prawa osobiste takie jak: obowiązek przypisywania autorstwa czy nienaruszalność formy i treści pozostają w mocy nawet po wygaśnięciu majątkowych praw autorskich. Oznacza to w praktyce, że w Polsce nie możemy bez zgody spadkobierców — nawet jeśli majątkowe prawa do dzieł już wygasły — zmieniać, przeredagowywać i łączyć ich z innymi utworami.

Ponadto, nawet jeśli do twórczości pierwotnej wygasły już prawa majątkowe, to do utworu zależnego wygasanie praw majątkowych rozpoczyna się od dnia jego upublicznienia lub od daty śmierci autora opracowania. Wreszcie, nawet od użycia dzieł, które nie są objęte ochroną autorskich praw majątkowych, należy odprowadzać 5% do 8% wpływów brutto ze sprzedaży ich egzemplarzy na odpowiedni dla danego pola eksploatacji *Fundusz Promocji Twórczości.*

Jeśli przyjąć roboczą definicję domeny publicznej *jako zbioru twórczości, który*

nie podlega ograniczeniom dostępu z tytułu ochrony majątkowych praw autorskich, to mechanizm przechodzenia do niej dzieł na podstawie zapisów aktualnie obowiązującej *Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z późniejszymi zmianami*[1] przedstawia następujący schemat i tabela zawierające serię pytań:



PD-schema_pl.svg, autor Polimerek, źródło Wikimedia Commons, CC-BY-SA 3.0

Czy dzieło podlega prawu autorskiemu?

Pytanie	Odp.	Wniosek

[1] *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 4 lutego 1994 r., publikator: Dz. U. 1994, nr 24, poz. 83, tekst jednolity: Dz. U. 2006, nr 90, poz. 631. Tryb dostępu: http://pl.wikisource.org/wiki/Prawo_autorskie_%28ustawa%29.*

1. Czy mamy do czynienia z *przejawem działalności twórczej o indywidualnym charakterze*?[2]	✗	🅮
	✓	↓
2. Czy mamy do czynienia z: a) aktem normatywnym lub jego urzędowym projektem, b) urzędowym dokumentem, materiałem, znakiem lub symbolem, c) opublikowanym opisem patentowym lub ochronnym, d) prostą informacją prasową?[3]	✓	🅮
	✗	↓
3. Czy dzieło zostało opublikowane w Polsce, jego autorem jest obywatel Polski, po raz pierwszy zostało opublikowane w języku polskim lub zostało opublikowane w kraju, z którym Polska ma podpisane umowy o zakresie wzajemnej ochrony praw autorskich?[4]	✗	🅮
	✓	↓
4. Jeśli odpowiedź na pytanie 3 jest negatywna, ale dzieło zostało opublikowane w kraju, z którym Polska ma podpisane umowy o zakresie wzajemnej ochrony praw autorskich, to czy wg prawa tego kraju podlega ono prawu autorskiemu lub nie wygasły do niego prawa autorskie?[5]	✗	🅮
	✓	©
	≈	↓
5. Czy dzieło jest *utworem, wykonanym sposobem fotograficznym lub do fotografii podobnym*, które opublikowano w Polsce przed 4 lutym 1994 i na *utworze nie uwidoczniono wyraźnie zastrzeżenia prawa autorskiego*?[6]	✓	🅮
	✗	↓

Uwaga: *Powyższy schemat i tabela mają jedynie charakter poglądowy, nie należy ich traktować jako ostatecznej wyroczni — zwłaszcza, że prawidłowa odpowiedź na część z pytań może wymagać szczegółowej analizy stanu prawnego.*

---

[2] *Tamże Art. 1.: nie są przejawem działalności twórczej np.: proste wzory geometryczne, chemiczne i fizyczne, tabele i wykresy matematyczne, które można automatycznie wygenerować, proste mechaniczne kopie dzieł natury (np: gipsowy odlew zęba mamuta) itp.*

[3] *Tamże Art. 4.*

[4] *Tamże Art. 5.*

[5] *Na przykład dzieła wykonane przez funkcjonariuszy opłacanych bezpośrednio przez rząd Federalny USA są wg prawa tego kraju w domenie publicznej.*

[6] *Art. 2 Ustawa o prawie autorskim z dnia 10 lipca 1952 r., Dz. U. 1952, nr 34, poz. 234. — istnieją kontrowersje, czy tak to można interpretować, ale inna interpretacja prowadzi do absurdu niemożności jakiekolwiek publikowanie większości zdjęć wykonanych po 1938 r. Tryb dostępu: http://pl.wikisource.org/wiki/Prawo_autorskie_%28ustawa_z_10_lipca_1952_r.%29.*

Wygasanie praw do dzieł pierwotnych

Pytanie	Odp.	Wniosek
Pytania o autorów		
6. Czy dzieło jest anonimowym utworem zbiorowym lub zostało stworzone w ramach stosunku pracy lub nie zostało opublikowane za życia twórców a twórcy przekazali komuś majątkowe prawa autorskie?[7]	✓	→ p. 9
	✗	↓
7. Czy wiesz, kiedy zmarł autor lub ostatni ze współautorów dzieła?	✗	→ p. 10
	✓	↓
8. Czy autorzy zmarli przed 1938 i odpowiedź na pytanie 6 była negatywna?[8]	✓	🅮
	✗	©
Pytania o termin pierwszej publikacji		
9. Czy odpowiedź na pytanie 6 była twierdząca, a dzieło zostało opublikowane w 1939 lub dawniej?	✓	🅮
	✗	©
10. Czy dzieło zostało opublikowane ponad 140 lat temu a odpowiedź na pytanie 6 była negatywna oraz nie wiadomo, kiedy autor zmarł?[9]	✓	🅮
	✗	?©

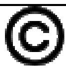
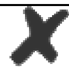
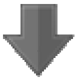
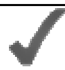
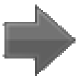
Legenda:

symbol	znaczenie	symbol	znaczenie

[7] *Art. 36, p. 2 i 3, aktualnej Ustawy o prawie autorskim…*

[8] *Art. 36, p. 1, aktualnej Ustawy o prawie autorskim...*

[9] *140 lat daje niemal 100% pewności, że jego autorzy zmarli ponad 70 lat temu, nawet jak nie wiadomo, kiedy to było i nie wiadomo, czy są spełnione warunki podane w pytaniu 6; tak odległa data publikacji gwarantuje też, że prawa wygasły, gdy odpowiedź na pytanie 6 jest twierdząca.*

	Dzieło w domenie publicznej		dzieło osierocone
	Dzieło objęte prawami autorskimi		nie
	Idź do kolejnego pytania		tak
 p. X	Idź do punktu X		założenie nie spełnione

Cztery przykłady praktycznego ustalania statusu prawnego dzieła:

I. Archiwalne zdjęcie dziadka:

- Mamy w naszym archiwum zdjęcie dziadka, które przeleżało w domowym archiwum, nie wiadomo, kto jest autorem zdjęcia ani kiedy dokładnie zostało wykonane. Wiadomo jedynie, że dziadek zmarł w 1936 r. Czy zdjęcie jest w domenie publicznej?
- Zaglądamy do tabeli z pytaniami. Na pytanie 1 odpowiedź brzmi „tak” na 2 „nie” i na 3 „tak”. Mamy niewątpliwie do czynienia z twórczością o indywidualnym charakterze, nie mamy do czynienia z aktem normatywnym i dzieło prawie na pewno zostało wykonane w Polsce lub przez obywatela Polski. Jeśli to zdjęcie tylko przechowywaliśmy i nigdy nie zostało ono dotąd opublikowane, to na 5 pytanie odpowiedź brzmi „nie”. Mamy zatem do czynienia z dziełem, które jest objęte prawem autorskim.
- Przechodzimy do pytań dotyczących wygasania tych praw. Autora niestety nie znamy i nie wiemy, kiedy zmarł i mógł on po zrobieniu zdjęcia żyć jeszcze długo. Przyjmując, założenie, że to dzieło anonimowe, mamy również problem, bo do takich wygasanie praw liczy się od pierwszego upowszechnienia, a ta jak dotąd

nie miała miejsca — a zatem dochodzimy do wniosku, że jest to typowe dzieło osierocone, którego opublikować nie możemy!



Walery Sławek. Format PNG, Narodowe Archiwum Cyfrowe,

II. Zdjęcie archiwalne Walerego Sławka z przedwojennego wydania „Kuriera Codziennego”

- Ponownie zaglądamy do tabeli. Odpowiedzi na pytania z pierwszej części tabeli są takie same, jak poprzednio, oprócz punktu 5. Zdjęcie zostało z pewnością opublikowane przed końcem 1939 r. Może jednak było oznakowane jako zastrzeżone? Aby mieć pewność, że nie, musimy dotrzeć do odpowiedniego numeru tej gazety i to sprawdzić. Jeśli nie było, to na mocy wyjątku w ustawach, które obowiązywały do 1994 — zdjęcie jest w domenie publicznej!
- Załóżmy jednak, że było oznakowane jako „©Kurier Ilustrowany”. Wówczas mamy do czynienia z dziełem, które jest objęte prawem autorskim. Jeśli jednak nie zachowała się żadna informacja o autorze tego zdjęcia, to możemy uznać, że to dzieło anonimowe, a w takim razie majątkowe prawa autorskie do niego wygasły, bo te się liczy przy dziełach anonimowych od daty pierwszego rozpowszechnienia.
- Wreszcie, załóżmy, że zdjęcie było oznakowane jako: „©Jan Kowalski”. Wówczas musimy przeprowadzić dochodzenie, kiedy ów Jan Kowalski zmarł. Jeśli przed 1939 r. to prawa wygasły, jeśli po, to nie wygasły i aby uzyskać zgodę na jego publikację musimy znaleźć spadkobierców Jana. Jeśli się okaże, że ich nie miał — to majątkowe prawa autorskie należą do Skarbu Państwa. Niestety Skarb Państwa nie posiada obecnie żadnej jednostki, która wydaje zgody na publikowanie zdjęć, które są jego własnością.
- Na koniec — a co będzie, jeśli zdjęcie jest oznakowane: „©Kurier Ilustrowany, autor: Jan Kowalski?” Wówczas nie mamy wprawdzie do czynienia ze zdjęciem anonimowym, ale możemy z takiego zapisu wnioskować, że Jan Kowalski przekazał swoje prawa autorskie Kurierowi Ilustrowanemu. Mamy wówczas do czynienia z dziełem wykonanym na zlecenie lub w ramach stosunku pracy, a do takich wygasanie praw liczy się od daty publikacji, a nie śmierci autora. A zatem nasze zdjęcie jest już w domenie publicznej!

III. Herb i logo Łodzi:



Herb Łodzi, źródło: Wikimedia Commons

- Oficjalny herb Łodzi (brązowa łódka na czerwonym tle) został oficjalnie przyjęty uchwałą Rady Miasta z 1992 r. Sam wzór herbu jest niewątpliwie dziełem mającym cechy twórcze, jednak jest też urzędowym symbolem i jako taki nie podlega prawu autorskiemu (por. pytanie 2). Jest zatem w domenie publicznej.
- Inaczej ma się sytuacja z promocyjnym logo Łodzi (stylizowana łódka na okrągłym tle). Jest to oczywiście utwór, który ma swojego autora i autor ten przekazał prawdopodobnie na piśmie majątkowe prawa autorskie Radzie Miasta. Nie jest to jednak symbol urzędowy, gdyż nie było odpowiedniej uchwały Rady stwierdzającej ten fakt. Wniosek: logo jest objęte prawem autorskim, a majątkowe wygasną dopiero w 70 lat po jego pierwszej publikacji, która miała miejsce w 1996 r, czyli w 2067.



Hillary Clinton i Radosław Sikorski, fot. Departament Stanu USA, domena publiczna

IV. Zdjęcia Radosława Sikorskiego

Na stronie internetowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ) można znaleźć wiele zdjęć Radosława Sikorskiego, które wykonano w trakcie pełnienia przez niego obowiązków ministra. Zdjęcia te mają cechy twórczości, mają znanego autora i na ogół były wykonywane przez fotografa pracującego na zlecenie MSZ. Kluczowe pytanie brzmi, czy można uznać te zdjęcia za materiał urzędowy, a zatem uznać, że nie są objęte ochroną prawno-autorską? Zdrowy rozsądek podpowiada, że chyba tak, ale w informacji na samej stronie MSZ, w której jest mowa o warunkach korzystania z tego serwisu jest wyraźne zastrzeżenie praw do kopiowania całej jej zawartości. Można dyskutować o tym, czy to zastrzeżenie jest zgodne z prawem — ale traktując je poważnie musimy uznać, że omawiane zdjęcia nie są w domenie publicznej, a ich ewentualna publikacja może skończyć się sprawą w sądzie. MSZ nie jest tu wyjątkiem, zastrzeganie zawartości stron WWW polskich instytucji państwowych jest powszechną praktyką.

Na szczęście, zdjęcia Radosława Sikorskiego wykonane w trakcie pełnienia przez niego służbowych obowiązków można znaleźć także na stronach kilku instytucji rządu Stanów Zjednoczonych (m.in. w serwisie Białego Domu, Pentagonu i

Departamentu Stanu). Są to wszystko zdjęcia wykonywane przez bądź to pracowników, bądź zawodowych fotografów pracujących na zlecenie tych instytucji. Na mocy prawa autorskiego USA tego rodzaju dzieła — wykonane za pieniądze amerykańskich podatników — są, z nielicznymi wyjątkami, automatycznie w domenie publicznej. Ze względu na to, że nie zostały wykonane w Polsce ani przez obywatela Polski nie są one objęte żadną dodatkową ochroną prawną w Polsce, zatem można uznać, że są również w domenie publicznej w Polsce.

Podsumowanie rozdziału

Ze względu na niejasność prawa autorskiego nie zawsze można być pewnym, że twórczość, którą uznaliśmy za będącą w domenie publicznej jest w niej z całą pewnością. Powoduje to, że korzystanie z dzieł, które są prawdopodobnie w domenie publicznej, ale nie ma co do tego absolutnej pewności jest obarczone pewnym ryzykiem. Mimo wszystko, domena publiczna jest zbiorem materiałów, które można użyć zarówno do uruchomienia jak i wzbogacenia projektów otwartej edukacji.

Wykorzystanie dzieł znajdujących się w domenie publicznej jest widoczne w projektach otwartej nauki, kultury i edukacji. Najstarszym i najbardziej znanym z nich jest projekt „Gutenberg", w ramach którego grono wolontariuszy przepisało ręcznie kanon literatury angielskiej, niemieckiej oraz innych i umieściło do bezpłatnego użytku w Internecie. Podobny charakter, choć rozszerzony także o archiwalne materiały historyczne i współczesne dokumenty prawne, mają Wikiźródła prowadzone przez Wikimedia Foundation. W Polsce również istnieje kilka projektów udostępniających w Internecie materiały z domeny publicznej. Są to m.in. „Wolne Lektury", gdańska „Biblioteka Literatury Polskiej w Internecie" i polskie biblioteki cyfrowe. Przykładem jest Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa, która wyraźnie opisuje status dzieła z domeny publicznych w odpowiednim standardzie zalecanym przez organizacje międzynarodowe. Zapis ten dla dzieła zatytułowanego *Das Copernicus-Denkmal in Thorn: Geschichte seiner Entstehung und Beschreibung der Enthüllungsfeier am 25. Oktober 1853* wygląda następująco:

Prawa: *Domena publiczna (Public domain)*

Prawa dostępu: *Dla wszystkich bez ograniczeń (tu jest odesłanie do wyjaśnień co to onacza)*

Źródło opisu: KPBC http://kpbc.umk.pl/dlibra/docmetadata?id=48260.

Materiały z domeny publicznej można też bez przeszkód mieszać z treściami udostępnianymi na wolnych licencjach, czego przykładem jest chociażby Wikipedia i Wikimedia Commons. Pomysłów na twórcze wykorzystanie materiałów z domeny publicznej w projektach otwartej edukacji może z pewnością pojawić się jeszcze wiele. Pilnujmy tylko, aby obszar domeny publicznej się poszerzał a nie kurczył.

Literatura i zdjęcia wykorzystane

1. Pio, Matusz, Bercik, Reytan, Kocio, Tarkowski, Polimerek, Domena publiczna. Hasło z Wikipedii. [Data dostępu 28.05.2010]. Tryb dostępu: http://pl.wikipedia.org/wiki/Domena_publiczna. Udostępniane na licencji CC-BY-SA 3.0.
2. Polimerek, Dzieło osierocone. Hasło z Wikipedii. [Data dostępu 28.05.2010]. Tryb dostępu: http://pl.wikipedia.org/wiki/Dzie%C5%82o_osierocone. Udostępniane na licencji CC-BY-SA 3.0.
3. Public Domain Icon. Obiekt o sygnaturze PD-icon.svg. Źródło Wikimedia Commons. [Data dostępu 28.05.2010]. http://commons.wikimedia.org/wiki/File:PD-icon.svg. Domena publiczna.
4. Polimerek, Public Domain Schema. Obiekt o sygnaturze PD-schema_pl.svg. Źródło Wikimedia Commons. [Data dostępu 28.05.2010]. Tryb dostępu: http://commons.wikimedia.org/wiki/File:PD-schema_pl.svg. Udostępniane na licencji CC-BY-SA 3.0.
5. Walery Sławek. Fotografia portretowa z Narodowego Archiwum Cyfrowego. Obiekt o sygnaturze 1-A-1871. Zespół: Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny — Archiwum Ilustracji. [Data dostępu 28.05.2010]. Tryb dostępu: http://www.audiovis.nac.gov.pl/obraz/59355/db16208b80a6dd349d7127be1ae3f71c/. Domena publiczna.
6. Herb Łodzi. Obiekt o sygnaturze POL_Łódź_COA.svg. Źródło Wikimedia Commons. [Data dostępu 28.05.2010]. Tryb dostępu: http://commons.wikimedia.org/wiki/File:POL_%C5%81%C3%B3d%C5%BA_COA.svg. Domena publiczna.